

Nr. akt.

DZ.N. 26/46

Morderstwo popełnione
przez zbrodniarza 23/11PROTOKÓŁ PRZESLUCHANIA SWIADKAWarszawa dnia 28 lutego 1946r.

Sędzia Okręgowy Sędzczy II rejonu Sadu Okręgowego w Warszawie

Sędzia Szymon

~~Helina Wozemko~~ delegowana do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich przesłuchiwała nizej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, ~~oraz o znaczeniu przysięgi.~~

~~Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 109 k.p.k. poczem~~

świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Bronisława Marink z KarskichData urodzenia 65 latImiona rodziców Wincenty JózefaZajęcie —Wykształcenie —

Miejsc zamieszkania Warszawa, Brochów, ul. Osmulewska 6

Wyższe w-ko

Kształcenie: niepełne

Zamieszkiwałam ze starszym domem Nr. 6 przy ul. Osmulewskiej w Brochowie. W tym samym domu w parterze mieszkał mój syn Józef Marink l. 39 z żoną Marią l. 38, w podwórku tego samego domu syn mój wariat mechaniczny. Dn. 14 X 1943 r. ogłosiłam w gazetce moja zaręczyna przez siostrę, że si

Jednocześnie usłyszałam szereg Aniołów od strony podziemia
 z ianclarni niemieckiej! Wbiegłam natychmiast na dół, no parkie-
 ta w klatce schodowej stał ianclarni, który nie pozwolił mi iść
 dalej. Spojrzałam w dół przez otwór z klatki schodowej i zobaczy-
 łałam syna mojego leżącego z krwawiącą krawędzią podziemia przed drzwia-
 mi do warntatu, obok niego stało dwóch ianclarni. W tym mo-
 mencie jeden z ianclarni wyszedł z klatki schodowej i szedł
 w stronę syna. Ja wtedy, nie oglądając się na niego zbiegłam
 na podziemie i rozgadałam do tego ianclarni, który szedł
 do syna: "jak pan imię siebie syna", odpowiedział mi
 "Stiwa" i nie więcej. Zanim odwrócił się. Ja wtedy zbiegłam
 do warntatu. Na podziemie leżała robota mojego synowa która
 nie krwawi z otwartym bruchem, w klatce no podziemia leżała ro-
 bota jakis nieznamy, jak się dowiedziałam jutym od re-
 zidentów był to przypuszczalnie interesant, który przyjechał do
 warntatu syna. Jak się dowiedziałam jutym od rezydentów
 ianclarni przyjechali między innymi z wiochodem, który stał
 cały czas przed drzwiami. Czy mógł być pracował w orga-
 nizacjach tajnych nie wiem. Blizko szeregiu zabójstwa
 Józefiny schorzył mój mój mój szienkowie: Kocielsho Ja-
nina, Terlikowski (imienia nie wiem) zam. w domu Nr. 6 przy
 ul. Ormulewskiej, oraz inni lokownicy domu tego.
 dopis. "jednocześnie usłyszałam szereg Aniołów od strony podziemia".

Odczytano

Bronisława Mosińska

p.o. Lechos ABe